

BIULETYN

OBOZOWY

Nr.183-A.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

3/XII-1941.

DEPESE.

/Wydanie poranne/

GEN. ROMMEL RZUCA WSZYSTKIE SIŁY DO WALKI.

Kair.2/XII /R/ Dzisiejszy komunikat wojenny donosi:

"W tej płynnej bitwie, która rozwijała się na głównym froncie i na jego lokalnych odgałęzieniach, a na przestrzeni 1,600 mil kw., punkt ciężkości walki zmieniał się niemal codziennie od 20 listopada, zależnie od tego, czy nasze skupienia czołgów, czy też czołgi nieprzyjaciela ruszały do natarcia, względnie do przeciw natarcia.

Wczoraj, nieprzyjaciel rzucił do walki wszystkie rozporządzalne siły pancerne, nacierając na stosunkowo wąskim odcinku frontu.

W ciągu dnia doszło do bardzo ostrej walki na odcinku Rezegh - Bu Hamed - Zaafran. Walki te doprowadziły do połączenia formacji niemieckich, które posuwały się z południa i z południowego wschodu z tymi oddziałami niemieckimi, które zajmowały pozycje w Zaahran.

W strefie granicznej trwa akcja, mająca na celu usuwanie ośrodków oporu.

W czasie wczorajszych walk nasze lotnictwo znowu wspierało nasze siły lądowe, nacierając nieustannie na pancerne wozy nieprzyjaciela, zaangażowane w bitwie, i na zmotoryzowane transporty w okolicy i na południe odcinka Sidi-Rezegh. Stwierdzono wiele celnych uderzeń.

Donoszą, że w dn.30 listopada dwa bataliony znanego pułku hinduskiego "Punjab" zajęły libijski Omar, którego nieprzyjacielski garnizon stawiał zacięty opór od czasu zajęcia Sidi-Omar. Akcje Hindusów wspierały czołgi oraz artyleria, której ogień był niezwykle celny. Czołgi oczyszczały

posterunek za posterunkiem. Po gwałtownych walkach już o zmierzchu, placówka została zdobyta wraz z 400 jeńcami, w znacznej części Niemcami. Jeden wszakże niewielki posterunek stawiał nadal opór. W dniu 1 grudnia rano wznowiono natarcie, wzięto do niewoli dalszych jeńców i opór obecnie w praktyce ustał.

Komunikat kwatery głównej RAF na Środkowym Wschodzie mówi o dalszej akcji lotnictwa brytyjskiego, które było czynne nad całym teatrem walki w Libii. Samoloty bombardowały zwłaszcza czołgi, wozy pancerne i zmotoryzowane transporty nieprzyjaciela. Na północ od Sidi-Rezegh zniszczono wiele wozów "osi". W Bardii bombardowano magazyny i spowodowano gwałtowny wybuch. W walkach powietrznych nad polem bitwy stracono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

W nocy z 30 listopada na 1 grudnia bombardowano nadbrzeża, urządzenia portowe i żeglugę w Benghazi, wznecając pożary i wybuchy wśród zabudowań kolejowych i wojskowych. Bombardowano i ostrzeliwano z karabinów maszynowych transporty na różnych drogach w Libii.

Brak 8 samolotów brytyjskich.

KRAŻOWNIK "SYDNEY" ZATONAŁ.

Canberra.2/XII /R/ Premier australijski Curtin oznajmił, że krążownik australijski "Sydney" został zatopiony przez nieprzyjacielskiego korsarza handlowego, potężnie uzbrojonego w pobliżu Australii. "Sydney" wszczął walkę z tym korsarzem, którego przed zatonięciem zatopił ogniem swoich dział. Po walce tej nie nadeszły dalsze wiadomości, z pokładu krążownika "Sydney", który musi być uważany za stracony. Premier australijski

dodał, że cała załoga okrętu, złożona z 42 oficerów i 603 marynarzy prawdopodobnie zginęła. Samoloty i okręty robią poszukiwania w miejscu, gdzie zatonał "Sydney", ale są małe nadzieje by udało się odnaleźć rozbitków.

ZATOPIONIE TRZECH WŁOSKICH JEDNOSTEK MORSKICH.

Londyn. 2/XI /R/ Na Morzu Śródziemnym zatopiono ostatnio dwa włoskie statki handlowe, jeden "Adriatica" o pojemności 2,000 ton, a drugi do przewożenia ropy o pojemności 6,000 ton. Zatopiono poza tym jeden kontrtorpedowiec włoski.

NAPRĘŻENIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Londyn. 2/XII /R/ Na dzisiejszym posiedzeniu japońskiej rady ministrów omawiano przebieg rozmów japońsko amerykańskich. Wszyscy ministrowie uczestniczyli w naradzie, która trwała 50 minut.

W Waszyngtonie japońscy delegaci rozmawiali z p. Cordellem Hullem przez przeszło godzinę, ale nie doręczyli odpowiedzi na poprzednią notę p. Hulla. Rozmowa miała dotyczyć jedynie spraw drugorzędnych, związanych z sytuacją. Po konferencji p. Kurusu oświadczył, że delegaci japońscy mają zamiar spotkać się znowu z p. Hullem. Dodał on, że tego rodzaju polecenie otrzymali oni od swego rządu.

Opuszczając gabinet p. Hulla, ambasador japoński Nomura powiedział: "Uważam, że polityka, zmierzająca do uratowania sytuacji, byłaby polityką rozsądną."

Prezydent Roosevelt powrócił do Waszyngtonu z krótkiego wycieczki w Warm Springs. Wezwał on natychmiast do siebie p. Hulla, gdy tylko ten zakończył swoje rozmowy z delegatami japońskimi. W rozmowie prezydenta z p. Hullem uczestniczył admirał Stark szef operacji morskich Stanów Zjedn. Narada u prezydenta Roosevelta trwała dość długo.

W Tokio stwierdzają oficjalnie, że wielka różnica zdań istnieje między kierownikami politycznymi Japonii i Stanów Zjedn., jeśli chodzi o zasadnicze podstawy zagadnień na Pacyfiku. Mimo to rząd japoński postanowił prowadzić nadal rokowania i zwrócił się do rządu Stanów Zjedn. o podanie r. wizji swego stanowiska.

Z Singapore przychodzi wiadomość, że brytyjski minister stanu dla spraw Dalekiego Wschodu p. Duff Cooper po powrocie z Australii i z Nowej Zelandii złożył następujące oświadczenie: "Australia i Nowa Zelandia, podobnie jak W. Brytania i Ameryka, pragną gorąco uniknąć wojny z Japonią, ale tak jak Anglia i Sta-

ny Zjedn., nie chcą one poświęcać swoich zasad i swoich przyjaźni dla uzyskania jedynie odroczenia konfliktu."

Z FRONTU NIEMIECKO SOWIECKIEGO.

Londyn. 2/XII /R/ Ostatni komunikat sowiecki podaje, że armia sowiecka walczy z wrogiem na całym froncie, odpierając jego zajadłe ataki i zadając mu olbrzymie wprost straty.

Na froncie centralnym, według doniesień sowieckich, zwłaszcza na południu w okolicach Stalinogorska, odparte zostały wszystkie próby niemieckie przedarcia się przez linie obronne stolicy. W innych wszakże punktach oddziały niemieckie zdobyły nieco terenu, za cenę jednak wielkich strat. Jak donoszą z Moskwy, szef biura informacyjnego Łozowski oświadczył na konferencji prasowej, że obecna ofensywa przeciw Moskwie armia niemiecka prowadzi za cenę ofiar, nie będących w żadnym stosunku do osiągnięć. Niemcy dowodzą w swoich komunikatach że udało im się przebić w niektórych punktach pozycje obronne pod stolicą, z drugiej jednak strony wiadomo, że na innych odcinkach siły sowieckie gwałtownie kontratakują, wyparły przeciwnika na odległość do 25 km od ich pozycji.

Intensywne natarcie marsz. Timoszenki pod Rostowem rozwija się nadal z powodzeniem. "Izwestia" piszą że w dniu 1. bm. wróg został odparty o około 60 km na zachód od Rostowa, a oddziały gen. Gonczarowa posunęły się jeszcze o przeszło 30 km dalej. "Tass" donosi, że w Zagłębiu Donieckim rozpoczęła się druga ofensywa sowiecka niezależnie od akcji pod Rostowem.

KALENDARZYK ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Nakładem Sekcji Prop. Ośw. i Kult. Dowództwa W.P. na Sr. Wschodzie ukazuje się z końcem br. KALENDARZYK INFORMACYJNY na r. 1942, w dogodnym formacie 8x12 cm. i w dobrej oprawie, zawierający część kalendarzową, informacyjną i notatnik do zrywania.

Dział informacyjny będzie bardzo bogaty. Skróty przepisów wojskowych i podróży, uposażeń, o korespondencji pocztowej, zaopatrzeniu rodzin, dane statystyczne, miary, wagi i wiele innych interesujących informacji, wszystko na 100-120 stronach.

Cena kalendarzyka, w zależności od ilości zgłoszeń - 5-10 piastrow.

Zamówienia sumaryczne, celem ustalenia wysokości nakładu, przyjmuje Redakcja tygodnika "Ku Wolnej Polsce"

do dnia 5 grudnia br.